

AGNIESZKA SZCZAP

(Zielona Góra)

**PATRIARCHALIZM I PATERNALIZM
W ANGIELSKIEJ MYŚLI FILOZOFICZNEJ XVII WIEKU.
ROZWAŻANIA FILMERA, HOBBSA I LOCKE’A**

W myśli politycznej i filozoficznej XVII wieku, zwłaszcza anglosaskiej, łączono dwie z pozoru oddzielne kwestie: ideał ojca rodziny i wizję idealnego władcy. Wielu myślicieli stosowało wówczas analogię król – ojciec. Twierdzono, że król jest dla poddanych ojcem, a każdy ojciec, królem swojej rodziny i służby. W doktrynach przedstawiających państwo jako wielką rodzinę rodzin oraz duże gospodarstwo, analogia zbliżała się do utożsamienia. Różnica między rodziną a państwem postrzegana była jedynie jako ilościowa, a istota władzy ojcowskiej i królewskiej jako nieodróżnialna. Obie władze były jedynie ograniczone pochodzącymi od Boga przykazaniami i prawem naturalnym. Powodowało to, że wielkie znaczenie miały koncepcje prawa naturalnego oraz interpretacje przykazań religijnych dla określenia statusu i zakresu tej ojcowsko-królewskiej władzy¹.

W siedemnastowiecznej Anglii zarówno król, jak i ojciec, każdy we właściwym dla siebie obszarze działania mieli do spełnienia funkcje religijne. Król angielski był głową Kościoła, a ojciec protestanckiej rodziny jej religijnym przewodnikiem. Król Jakub I porównywał króla do ojca, któremu dzieci (poddani) winne są posłuszeństwo, i do głowy, która króluje nad ciałem. Bez głowy samo ciało nie ma znaczenia, to głowa jest prawodawcą; lud musi słuchać króla, inaczej grozi chaos i anarchia. Boska władza monarchy przechodzi drogą dziedziczenia naturalnego, nie może jej odebrać nawet rebelia i detronizacja². Jednak władza Stuartów była coraz bardziej kwestionowana. Parlament domagał się ograniczenia monarszej sa-

¹ Por. M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Aureus, Kraków 2001, s. 94.

² Zob. J.Z. Kędzierski, *Dzieje Anglii 1485–1830*, Ossolineum, Warszawa 1984, s. 143.

mowoli. W obronie boskiego pochodzenia monarchii stanął sir Robert Filmer. W roku 1680 ukazała się jego praca pt. *Patriarcha. A Defence of the Natural Power of Kings against the Unnatural Liberty of the People* (*Patriarcha. Obrona naturalnej władzy królów wobec niezgodnej z naturą wolności ludu*). Sam tytuł dzieła na pozostawiał żadnych wątpliwości, jakiego stanowiska broni autor.

Filmer był protestanckim pisarzem politycznym, którego poglądy cieszyły się w swoim czasie popularnością, stanowiąc istotny element dyskusji politycznych w Anglii. Jego prace w znacznej mierze są poświęcone obronie absolutyzmu monarszego, a zarazem stanowią krytykę teorii umowy społecznej, nawet jeśli prowadzi ona do apoteozy monarchii absolutnej. Argumentacja Filmera ma charakter genetyczno-historyczny, często odwołując się do Biblii jako źródła wiedzy. Według niego władza monarchów jako władza naturalna ma taką samą podstawę jak władza ojca w rodzinie. Stanowi ona nieusuwalny element porządku ustalonego przez Stwórcę. Pierwszym władcą, który posiadał władzę królewską, panowanie nad życiem i śmiercią był Adam. Wszyscy zaś monarchowie są potomkami Adama i dziedziczą jego prawowity tytuł. Oznacza to, że występują w roli naturalnych zwierzchników ogółu. Pisał: „Zarówno ojciec, jaki i król mają takie same cele”³. Rodzina od zarania ma charakter polityczny, a królestwo ma charakter ekonomiczny. Patriarchalizm jest formułą zwierzchniej troski, która nie może ulec żadnym zmianom, gdyż to oznaczałoby naruszenie fundamentu wspierającego całą konstrukcję społeczeństwa. Wszelka władza ma z natury charakter absolutny. Filmer nie zgadzał się z opiniami sugerującymi, że nieograniczona władza królów oznacza subordynację godzącą w naturalne prawo do wolności. Jego zdaniem reguła podporządkowania jest jednym z aspektów ludzkiej kondycji. Wolność jest iluzją. W pracy *Observation upon Aristotle's Politics Touching Form of Government* przedstawił sześć tez ustrojowych: „1. Nie ma innej formy ustrojowej poza monarchią. 2. Nie ma innej monarchii jak tylko patriarchalna. 3. Nie ma monarchii patriarchalnej, która by nie była absolutna i arbitralna. 4. Nie istnieje ani demokracja, ani arystokracja. 5. Nie istnieje tyrania jako forma rządu. 6. Ludzie nie są z natury wolni”⁴.

Naturalnym stanem człowieka jest z woli Bożej stan społeczny. Nie ma społeczeństwa bez władzy, a więc bez zależności i poddaństwa. Przychodząc na świat dzieci nie są zdolne do samodzielnej egzystencji, rodzą się jako poddani swoich rodziców, są ich naturalnymi niewolnikami. Zdaniem Filmera, Adam uzyskał od Boga królewską władzę nad Ewą i dlatego to on stał się panem całej rodziny.

³ R. Filmer, *Patriarcha and other Writings*, ed. J. P. Sommerville, Cambridge Press, Cambridge 1991, s. 12.

⁴ R. Filmer, *Observation upon Aristotle's Politics Touching Forms of Government*, w: *Patriarcha and Other Political Works of Sir Robert Filmer*, ed. P. Laslett, Oxford Press, Oxford 1949, s. 229.

W naturze nie ma pełnoletniości, zatem dzieci są poddane ojcu przez całe swoje życie. To on podejmuje decyzję w kwestii wyboru przyszłego małżonka, a także w naturalny sposób ma zwierzchnictwo nad ich potomstwem.

Dla Filmera świat pozbawiony władzy patriarchalnej jest czymś niewyobrażalnym. Król to przecież ojciec roztaczający opiekę nad całym społeczeństwem. Władzę należy zatem uznać za dobrodziejstwo, a kwestionowanie prawowitych tytułów za szkodliwą samowolę. Fakt, że ludzie nie rodzą się wolni, oznacza, że nigdy nie dysponują wolnością wyboru ani rządzących, ani formy rządu. Buntując się wobec władzy, podważają swój status ludzkiej istoty. A zatem negacja autorytetu to według Filmera wynaturzenie⁵. Monarchię absolutną cechuje stabilność, efektywność, wygoda rządzenia, największa siła i najlepszy porządek. Jedynie władza pojedynczej osoby, której nie można władzy pozbawić, jest odporna na korupcję, może w pełni korzystać ze swego doświadczenia i być w pełni skuteczna. Władza ta jest nieograniczona, gdyż pochodzi bezpośrednio od Boga. Przez długi czas ludzkość nie знаła innej formy, to właśnie za jej pomocą Bóg rządził swoim ludem. Ojciec i król, tak jak Bóg, kierują się w swoich rządach miłością i dobrem swoich poddanych. Nieliczne przypadki przekształcenia się monarchii w tyranie, są wprawdzie dotkliwe dla ludu, ale także w nich jest pewien Boży zamysł. Poddani powinni wypełniać wolę tyrana, wówczas nie grzeszą, gdyż odpowiedzialność ze ewentualne wyrządzone zło spada na władcę. Władza królewsko-ojcowska stoi poza prawem i jest najlepszym źródłem prawa. Różnica między królestwem a demokracją jest taka, że królestwo jest możliwe bez wyraźnie wyartykułowanego prawa, demokracja bez niego nie istnieje. Nie oznacza to jednak, że król ma prawo do niesprawiedliwego działania oraz łamania ustanowionych przez siebie praw, ma jedynie prawo bezkarności. Zdaniem Filmera motłoch nie ma prawa osądzania władcy, ani mianowania czy usuwania go z tronu. Ponadto sądził, że władza wybrana demokratycznie i na określony czas nie reprezentuje interesu wyborców, gdyż rządzący w czasie sprawowania przez siebie władzy chcą jedynie jak najwięcej uzyskać dla siebie korzyści. Nie mają również żadnego doświadczenia, a gdy je zdobędą, to muszą odchodzić z urzędów. Członkowie parlamentu ciągle się zmieniają i nie można wskazać odpowiedzialnych za poszczególne decyzje. Demokracja ulega korupcji, staje się tyranią mas. Jej wadą jest to, że nie wspiera ludzi zdolnych, a premiuje ludzi przeciętnych⁶. Zdaniem Filmera demokracja jest na tyle wadliwym ustrojem, że nie może funkcjonować zbyt długo.

Filmer uznał za jedną z najbardziej absurdalnych teorii pierwotnej równości koncepcję Thomasa Hobbesa. Obaj myśliciele byli apologetami monarchii absolutnej i ich teorie w wielu miejscach są bardzo zbieżne. Hobbes również przyrównywał

⁵ Zob. S. Filipowicz, *Historia myśli polityczno-prawnej*, Arche, Gdańsk 2002, s. 216.

⁶ Zob. M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna...*, wyd. cyt. s. 97.

królestwo do wielkiej rodziny, a rodzinę nazywał małym królestwem⁷. Również on szukał dostatecznych racji dla absolutnej władzy królewskiej, jednak nie szukał jej biblijnego uzasadnienia, lecz posiłkował się hipotezą umowy społecznej. Umowa ta polegała na zrzeczeniu się przez ludzi części dotychczasowej wolności na rzecz suwerena, który w zamian gwarantował każdemu minimum bezpieczeństwa. Raz wybrany suweren miał mieć władzę absolutną, jednak gdyby działał wbrew dobru, dla którego został obrany, posłuszeństwo poddanych mogłoby być wypowiedziane. Hipoteza Hobbesa jest zdaniem Filmera historycznie i ontologicznie fałszywa, sprzeczna z Biblią i zdrowym rozsądkiem. Nie do zaakceptowania jest istnienie stanu przedspołecznego, w którym jednostki mogą pertraktować w celu zawarcia kontraktu, gdyż byłoby to możliwe jedynie w istniejącym już społeczeństwie. Poza tym nie ma możliwości zgromadzenia w jednym miejscu całej ludzkości, a także trudno sobie wyobrazić sens udziału w takiej debacie niemowląt i osób upośledzonych umysłowo. Ponadto Filmer uważał, że hipoteza Hobbesa może być szkodliwa, gdyż dopuszcza możliwość zdobycia władzy kobiet nad mężczyznami, a dzieci nad rodzicami. Ponadto jest bezbożna, gdyż neguje kreację Adama wraz z jego prerogatywami⁸.

Atak Filmera na Hobbesowską teorię umowy społecznej oparty był na odczytaniu jej jako tezy historycznej. Zdaniem Filmera tylko pojmując pierwotne społeczeństwo jako wspólnotę patriarchalnych ojców rodzin, można mówić o zawieraniu między nimi jakiejś umowy. Hobbes przyznawał, że współczesne mu państwa powstały poprzez kontrakt zawarty między ojcami rodzin, ale samo powstanie rodzin uważał także za wynik kontraktu. Oznaczało to uznanie relacji rodzinnych za konwencjonalne, a w konsekwencji możliwość akceptacji kobiety w roli suwerena. Pisał: „Niektórzy ludzie oddawali władzę jedynie mężczyźni, jako że ta płeć stoi wyżej; ale się w tym mylili. Nie zawsze bowiem między mężczyzną i kobietą jest taka różnica siły czy roztropności, iżby o uprawnieniu do władzy można było rozstrzygnąć bez walki”⁹. Hobbes przypominał także o istnieniu społeczeństw rządzonych przez kobiety, jako przykład podając Amazonki. Ponadto wcale nie uważał kultur, w których władza należy do kobiet za sprzeczne z naturą. Najwcześniejszą relacją władzy jest władza matki nad dzieckiem: „Jeśli nie ma żadnej umowy, władza należy do matki. Albowiem w pierwotnym stanie natury, gdzie nie ma żadnych praw dotyczących małżeństwa, nie mogło być wiadome, kto jest ojcem, o ile nie wypowie się co do tego matka. Uprawnienie więc do władzy nad dzieckiem zależy od jej woli i co za tym idzie, należy do niej. I dziecko małe

⁷ Zob. T. Hobbes, *Elementy filozofii*, tłum. Cz. Znamierowski, A. Teske, PWN, Warszawa 1956, t. I, s. 322.

⁸ Zob. M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna...*, wyd. cyt. s. 99.

⁹ T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. Cz. Znamierowski, PWN, Warszawa 1954, s. 177.

jest początkowo w mocy swej matki, tak iż może ona bądź je karmić, bądź je porzucić. Jeśli je karmi, to zawdzięcza ono swoje życie matce i wobec tego jest zobowiązane słuchać raczej jej niż kogo innego; a co za tym idzie, władza nad nim należy do niej”¹⁰. Jednak Hobbes odróżniał rodzinę od form konkubinatu, który funkcjonował w stanie przedspołecznym. Konkubinatu powstaje w wyniku paktu między kobietą a mężczyzną i zrodzone w nim dzieci należą raz do matki, a raz do ojca. Natomiast małżeństwo funkcjonujące w stanie społecznym nie jest przedmiotem negocjacji, lecz jest oparte na stosunkach patriarchalnych i określone prawem. I właśnie dlatego dziecko w rodzinie należy do ojca, choć jest to uprawnienie pochodne, a nie pierwotne. Hobbes uważał współczesną rodzinę za kreację prawną państwa, a więc za twór całkowicie konwencjonalny. A stąd już niedaleko do wyciągnięcia wniosku, że relacje w rodzinie nie są naturalne, lecz sztuczne, a tym samym możliwe do zmodyfikowania.

Krytycy utożsamiania władzy ojcowskiej z królewską twierdzili, jak np. Samuel Rutherford, że „ojciec jest ojcem przez płodzenie i jest naturalną głową i naturalnym korzeniem, bez swobodnie wyrażonej zgody i wyboru przez swoje dzieci. Władca zaś zostaje władcą dzięki swobodnym głosowaniom wspólnoty”¹¹. Inaczej problem ten widział John Locke. Uważał on, że samo spłodzenie dziecka nie daje jeszcze rodzicom władzy. Jest ona dopiero wynikiem realizacji obowiązku wychowania i opieki – obowiązku, który autor przypisywał ojcu i matce. Dla Locke’a między rodziną a państwem istnieje zasadnicza różnica, stanowiąca jeden z ważniejszych elementów podziału na przestrzeń publiczną i prywatną. Władza ojcowska nie jest władzą absolutną i nie oznacza możliwości traktowania dziecka jako własności, ani posiadania władzy nad jego życiem i śmiercią. Jeśli nawet z ustanowienia Boga Adam byłby pierwszym władcą absolutnym to, ponieważ ani prawo boskie, ani prawo natury nie podaje porządku dziedziczenia, nikt nie może ustalić, kto miałby być dziedzicem ojca rodzaju ludzkiego. Poza tym Locke uważał, że Biblia źle nadaje się do spełnienia roli, jaką jej w swojej argumentacji wyznaczył Filmer¹². Jednym z przykładów Filmera mających potwierdzić zasadność powoływania się na Biblię jest opowieść o wieży Babel. Według niego Bóg zadbał o to, by powstające po pomieszaniu języków wspólnoty, były wspólnotami rodzinnymi i by w ten sposób zachowana została zasada ojcostwa. Natomiast Locke odpowiada mu: „Albo tych 72 ojców było już władcami tuż przed rozproszeniem, a w takim razie nie stanowili oni jednego ludu, mimo że Bóg powiada, iż byli jednym ludem, albo też tworzyli oni republikańską wspólnotę. Gdzie jednak

¹⁰ Tamże.

¹¹ Cyt. za: *Historia ojców i ojcostwa*, red. J. Delumeau, D. Roche, tłum. J. Radożycki, M. Paolletti-Radożycka, Volumen, Warszawa 1995, s. 176.

¹² Zob. Cz. Porębski, *Umowa społeczna. Renesans idei*, Znak, Kraków 1999, s. 61.

w takim razie pozostaje monarchia? Albo też tych 72 ojców posiadało władzę ojcowską nic o tym nie wiedząc. Doprawdy, dziwne to! Władza ojcowska, która ma stanowić wśród ludzi jedyną genezę rządu, istniała, a cały rodzaj ludzki nic o niej nie wiedział”¹³.

Jedno z twierdzeń Filmera jest takie, że Bóg dał Adamowi władzę absolutną, tym samym pozbawiając Ewę wszelkiej władzy. Locke wskazuje, że moment, w którym Bóg uczynił Adama rzekomym władcą absolutnym, nie sugeruje, że faktycznie tak miało być. Ciężko uwierzyć, że dał mu takie przywileje w momencie wyrzucania z raju: „Trudno sobie zatem wyobrazić – pisał Locke – aby Bóg jednym tchem uczynił go powszechnym monarchą nad całym rodzajem ludzkim oraz człowiekiem mozolnie pracującym codziennie na swoje utrzymanie, aby wypędził go z raju, by uprawiał rolę, a jednocześnie wyniósł na tron wraz ze wszystkim przywilejami i udogodnieniami absolutnej władzy. Nie był to czas, kiedy Adam mógł oczekiwać udogodnień czy nadania przywilejów przez obrażonego Stwórcę”¹⁴. Locke podkreśla, że Bóg nakazał Adamowi pracować, by mógł się utrzymać przy życiu i dał mu łopatę a nie berło. Zdaniem Locke’a przytaczane przez Filmera fragmenty Biblii powinny być inaczej interpretowane. Należałoby raczej przyjąć, że Adam został pozbawiony jakiegokolwiek władzy i zrównany z Ewą w nędzy. „Bóg w tym tekście nie dał Adamowi żadnej władzy nad Ewą, ani też mężczyznom nad ich żonami, lecz co najwyżej powiedział, jaki będzie los kobiety, jak na mocy tego zrządzenia będzie ona poddaną swego męża, co – jak obserwujemy – ma miejsce na mocy praw rodzaju ludzkiego i zwyczajów ludów, a to – przynajmniej – znajduje podstawę w naturze”¹⁵. Panowanie nad Ewą nie mogło, zważywszy kontekst sytuacyjny, być dla Adama nagrodą ani jego aksjologicznym wywyższeniem. Patriarchalizm polityczny nie zgadza się więc ani z pierwotną, ani z upadłą naturą człowieka. Natomiast poddanie żony mężowi w małżeństwie ma swoje naturalne ugruntowanie w postaci obowiązku udzielania przez męża opieki żonie w okresie ciąży i dzieciom aż do ich usamodzielnienia się. Małżeństwo, podobnie jak państwo, polega na kontrakcie chroniącym majątek, jednak o żadnej politycznej władzy nie może być tu mowy. Państwo może ingerować w sprawy małżeńskie na mocy prawa a więzi małżeńskie mają ugruntowanie nie tylko w umowie, ale i w naturze, gdyż celem małżeństwa jest prokreacja¹⁶. Małżonkowie biorą w związku z tym w posiadanie swoje ciała. Małżeństwo jest trwalsze niż związki zwierząt, przede wszystkim dlatego, że jego cel, którym jest wychowanie dzieci zajmuje więcej czasu. W związku z tym jednak, że trwanie rodziny jest konieczne

¹³ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, PWN, Warszawa 1992, s. 142.

¹⁴ Tamże, s. 46.

¹⁵ Tamże, s. 49.

¹⁶ Zob. M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna...*, wyd. cyt. s. 103.

głównie w czasie dorastania dzieci, umowa małżeńska po tym czasie może zostać rozwiązana. Dla Locke'a jest to kolejny argument na rzecz odróżnienia między władzą rodzinną, gdzie kobieta ma wiele praw, łącznie z prawem odejścia od męża, a władzą polityczną, od której odejście jest prawie niemożliwe, poza sytuacją podboju lub utraty własności prywatnej¹⁷. Dzieci, które osiągną pełnoletniość i stają się samodzielne mogą opuścić rodziców. Locke pisał: „Przyznaję, iż dzieci nie rodzą się w stanie pełnej równości, chociaż są do niej przyrodzone. Kiedy przychodzą na świat, a także przez pewien czas potem, rodzice mają nad nimi pewną władzę i jurysdykcję. Jest ona czasowo ograniczona, gdyż jej więzy podległości są jak powijaki, które otulają i chronią w okresie bezradności dzieciństwa. Gdy zaś dzieci podrastają, wiek i rozum rozluźniają je, aż zupełnie zanikną i człowiek będzie zależny od swych własnych wolnych decyzji”¹⁸.

Według Locke'a Filmer celowo pomija matkę, gdy cytuje przykazanie nakazujące cześć dla rodziców. Wywodzi z tego przykazania królewskość władzy ojcowskiej, ale przemilcza macierzyńską. Gdyby był uczciwy musiałby przez analogię uznać, że przykazanie czci dla matki oznacza konieczność czci dla królowej. Władza ojca w rodzinie przewyższa władzę matki, gdyż tylko jedna osoba może w przypadku sporów podejmować ostateczne decyzje. „Mimo że małżonkowie mają jeden wspólny interes, to przecież, jeśli pojmują go na różne sposoby, ich dążenia niekiedy będą się różniły. Stąd konieczne jest, by ostateczna decyzja zapadała tam, gdzie istnieje władza, a więc przypadła naturalnie mężczyźnie jako zdolniejszemu i silniejszemu. Dotyczy to tylko kwestii związanych z ich wspólnymi interesami lub własnością i pozostawia żonę w pełnym i wolnym posiadaniu tego, co na podstawie umowy stanowi jej osobiste uprawnienie i nie daje mężowi więcej władzy nad jej życiem, niż ona ma nad jego”¹⁹.

Locke proponował niemal identyczne formy i zakres kształcenia dla dziewcząt i dla chłopców. Postulowanie kształcenie kobiet miało na celu raczej dobro dzieci i męża oraz religijne formowanie kobiecych dusz niż przygotowanie ich do uczestnictwa w życiu publicznym. Myśliciel miał świadomość, że patriarchalne stosunki własności w rodzinie, których przejawem jest niedysponowanie przez mężatki majątkiem, ograniczają sferę ich wolności i odpowiedzialności, a tym samym osłabiają możliwości pełnego rozwoju ich racjonalności. Kobieta nie jest irracjonalna ze swej istoty, ale zazwyczaj taka się staje z powodu determinacji społecznej. W momencie przyjścia na świat umysł każdego jest niezapisaną tablicą, na której dopiero poszczególne doświadczenia odciskają swoje ślady, stanowiące materiał

¹⁷ E. Majewska, *Feminizm jako filozofia społeczna. Szkice z teorii rodziny*, Difin, Warszawa 2009, s. 63.

¹⁸ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, wyd. cyt. s. 200.

¹⁹ Tamże, s. 219–220.

do wyciągania wniosków i budowania światopoglądu. Warunki życia kobiet, opieka nad dziećmi, większe zaangażowanie w sprawy rodzinne niż publiczne powoduje z konieczności odmienność ich wiedzy i mentalność²⁰.

Locke doszedł do wniosku, że skoro władcy ziemscy nie mogą wywodzić swego autorytetu od patriarchalnej władzy Adama, to należy wskazać inne źródło władzy politycznej. Zaczyna od definicji władzy politycznej jako uprawnień do ustanawiania praw wraz z karami za ich przekroczenie. Jej celem jest regulowanie i zachowanie własności oraz zespolenie i użytkowanie sił społeczności ludzkiej dla egzekwowania tych praw i obrony przed agresją z zewnątrz – a wszystko to w interesie dobra ogólnego. Nie można jednak w pełni pojąć istoty, ani genezy władzy politycznej, jeśli nie sprecyzuje się czym jest przyrodzony stan ludzkości, tj. stan, który istnieje wówczas, gdy władza polityczna jeszcze nie jest ukonstytuowana²¹. Jest to stan pełnej wolności. Każda jednostka, nie podlegając w niczym innej jednostce, dysponuje sobą i swoim mieniem tak, jak uznaje za słuszne. W stanie tym nikt nie posiada więcej uprawnień i przywilejów niż inne osoby. Nie jest to jednak stan swawoli, gdyż obowiązują obiektywne normy postępowania. Normy te to prawo natury, które obliguje wszystkich jednakowo i jest wyrazem woli Boga. Prawu naturalnemu Locke przeciwstawia ludzkie prawo konwencji. Społeczeństwo polityczne opiera się właśnie na takim prawie. Może ono zarówno respektować, jak też lekceważyć prawo naturalne. Według myśliciela, wśród wolnych i równych jednostek prawomocny rząd może powstać jedynie dzięki woli większości. Zgoda społeczna na określoną władzę może być wyrażona *explicite* lub *implicite*. Kto się jej podda *explicite*, ma ją szanować i nie może samowolnie opuścić społeczeństwa, kto jedynie *implicite*, jak np. małe dzieci, może, doszedłszy do odpowiedniego rozwoju władz umysłowych, tę milczącą zgodę cofnąć i społeczeństwo opuścić²².

Władza polityczna oznacza zarówno uprawnienia, jak i zdolności. Może się zdarzyć, że władzę polityczną mogą sprawować ci, którzy nie mają do niej uprawnień, bądź można władzę użyć w celach innych niż dobro publiczne. Locke pisał: „Tak jak uzurpacja jest sprawowaniem władzy, do sprawowania której ktoś inny jest uprawniony, tak tyrania jest sprawowaniem władzy poza prawem, do czego nikt nie może być uprawniony. Jest to robienie użytku z władzy, jaką się ma w rękę nie dla dobra tych, którzy jej podlegają, ale dla własnej, prywatnej, wyłącznej korzyści, kiedy rządzący, niezależnie jak utytułowany, podnosi do rangi normy nie prawo, a swą wolę, kiedy jego polecenia i działania zmierzają nie do zachowania własności ludu, lecz zaspokojenia własnej ambicji, zawiści, chęci

²⁰ Zob. M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna...*, wyd. cyt. s. 105.

²¹ Zob. Z. Ogonowski, *Locke, Książka i Wiedza*, Warszawa 1972, s. 143.

²² Zob. M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna...*, wyd. cyt. s. 101.

odwetu bądź innych niepożądanych namiętności”²³. Pojęcie władzy jako uprawnień, które sprawować można jedynie dla publicznego dobra, prowadzi Locke’a do określenia wypadków, gdy ludzie mogą odmówić lojalności wobec rządzących. W odróżnieniu od Hobbesa, Locke przyznaje prawo do buntu, w wyniku którego społeczność może usunąć pozbawiony legitymizacji rząd i zastąpić go innym. Decyzję co do tego, czy rząd ma legitymizację, należy pozostawić samym ludziom, a nie rządowi²⁴.

We współczesnej Locke’owi Anglii poglądy Filmera stanowiły niemal oficjalną doktrynę monarchii i były wspierane autorytetem Kościoła i władzy państwowej. Wszelkie publiczne ataki wymierzone w tę doktrynę były zabronione i postrzegane nieomal na równi ze zdradą stanu. Dlatego też radykalna antyabsolutystyczna rozprawa Locke’a, uzasadniająca opór stawiany monarsze, czyli *Dwa traktaty o rządzie*, została opublikowana anonimowo.

* * *

Kontrowersje pomiędzy trzema myślicielami: Filmerem, Hobbesem a Lockiem w zakresie myśli politycznej ściśle wiązały się z ich rozważaniami na temat rodziny. Dla Filmera człowiek jest istotą ze swej natury społeczną, a rodzina jest elementarną i naturalną formą życia społecznego. Dlatego nie może być mowy o żadnym przedspołecznym stanie człowieka. Królestwo jawiło się mu jako powiększona rodzina ze wszystkimi jej patriarchalnymi atrybutami. Hobbes odwoływał się do teorii kontraktu egoistycznych jednostek, podważając tym samym tezę o patriarchalnym z natury charakterze rodziny. Locke krytykował poglądy Filmera i pośrednio Hobbesa, twierdząc, że nie można utożsamiać władzy ojcowskiej z królewską.

PATRIARCHALISM AND PATERNALISM IN THE ENGLISH SEVENTEENTH CENTURY PHILOSOPHICAL THOUGHT (FILMER, HOBBS AND LOCKE)

Summary

The political and philosophical thought of the seventeenth century, especially the Anglo-Saxon thought, combined the two seemingly separate issues: the ideal father of the family and the vision of the ideal kind. At that time, many writers developed a king-father analogy. They repeated that the king is like a father for his people and

²³ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, wyd. cyt. s. 305.

²⁴ Zob. B. Hindess, *Filozofowie władzy. Od Hobbesa do Foucaulta*, tłum. D. Leszczyński, L. Raśniński, PWN, Warszawa–Wrocław 1999, s. 70.

every father is the king for his family. The ideology of a patriarchal family and the idea of monarchical absolutism penetrate and complement each other, referring to the ideals of his father and the king. The king was to be treated like a father, the father (the patriarch) for family and servants – like a king. One of the supporters of patriarchalism and paternalism was Sir Robert Filmer. Another one was his most famous adversary John Locke. Filmer was a Protestant political writer, defender of the absolute power of the king and the patriarchal family. The controversy between Filmer, Hobbes and Locke in the field of political thought intertwined with their reflections on the family.

Key words: Robert Filmer, Hobbes, Locke, patriarchalism, paternalism

Słowa kluczowe: Robert Filmer, Hobbes, Locke, patriarchalizm, paternalizm

Bibliografia

- Filipowicz S., *Historia myśli polityczno-prawnej*, Arche, Gdańsk 2002.
- Filmer R., *Observation upon Aristotle's Politics Touching Forms of Government*, w: *Patriarcha and Other Political Works of Sir Robert Filmer*, ed. P. Laslett, Oxford Press, Oxford 1949.
- Filmer R., *Patriarcha and other Writings*, ed. J. P. Sommerville, Cambridge Press, Cambridge 1991.
- Hindess B., *Filozofowie władzy. Od Hobbesa do Foucaulta*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, PWN, Warszawa–Wrocław 1999.
- Historia ojców i ojcostwa*, red. J. Delumeau, D. Roche, tłum. J. Radożycki, M. Paoletti-Radożycka, Volumen, Warszawa 1995.
- Hobbes T., *Elementy filozofii*, tłum. Cz. Znamierowski, A. Teske, PWN, Warszawa 1956, t. I.
- Hobbes T., *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. Cz. Znamierowski, PWN, Warszawa 1954.
- Kędzierski J. Z., *Dzieje Anglii 1485–1830*, Ossolineum, Warszawa 1984.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, PWN, Warszawa 1992.
- Majewska E., *Feminizm jako filozofia społeczna. Szkice z teorii rodziny*, Difin, Warszawa 2009.
- Ogonowski Z., *Locke*, Książka i Wiedza, Warszawa 1972.
- Porębski Cz., *Umowa społeczna. Renesans idei*, Znak, Kraków 1999.
- Uliński M., *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Aureus, Kraków 2001.
-